



Warszawa, 8 lutego 2021 r.

Pan Jakub Gondek  
oraz grono absolwentów  
I Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego  
w Gdyni

Szanowni Państwo,

*Nauczyciel fizyki w sutannie. Uczniowie mają do niego mówić "szczęść Boże"* - to tytuł artykułu red. Anny Dobiegały zamieszczonego w Gazecie Wyborczej Trójmiasto 17 stycznia br.. Jego treść, jak piszą Państwo w skardze do REM podpisanej przez ponad trzydziścioro absolwentów I Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni, skłania sygnatariuszy skargi do powiadomienia REM, iż *pragną stanowczo zaprotestować przeciwko szkalującej oraz krzywdzącej retoryce owego artykułu.*

Przed tą retoryką bronią Państwo księdza Piotra Daszkiewicza, którego byliście wychowankami, gdy w Waszym liceum uczył nie tylko katechizmu j lecz także - jako fizyk, absolwent Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej Politechniki Gdańskiej - fizyki. Wspominają go Państwo z szacunkiem i sentymentem, które dobrze świadczą o nim jako nauczycielu i o Was, jako jego byłych uczniach.

Ceniony przez Państwa pedagog uczy obecnie fizyki w gdyńskim Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr. 2. O tej właśnie placówce traktuje krytykowany artykuł. *Nowym nauczycielem od fizyki mojego dziecka został ksiądz. Napisałam do wychowawczyni, że mam obawy i, niestety, wszystko się potwierdziło. Przyszedł na lekcję w sutannie i od drzwi «Szczęść Boże o każdej porze» i co chwilę «Bóg z wami», i tego typu teksty. Każdy z uczniów ma się zwracać do nauczyciela fizyki "proszę księdza" i "szczęść Boże". Dyrektorka nie widzi problemu. Twierdzi, że jak przychodzi ubrany, to jego sprawa" - pisze pani Aleksandra. Jej syn uczy się w ósmej klasie - czytamy. I jeszcze: [Piotr Pawłowski, radca prawny, koordynator "Świeckiej Szkoły Pomorze"] w rozmowie z nami tłumaczy: *Problem z księdzem fizykiem jest przykładem dyskryminacji uczniów, którzy mają prawo do swego bezwyznaniowego poglądu w świeckiej placówce oświatowej.**

Z Państwa licealnych wspomnień wynika, iż wtedy było inaczej. *W kwestii zarzutów odnośnie wymuszania odpowiedniego sposobu zwracania się do siebie możemy zapewnić, iż Ksiądz niejednokrotnie mówił, że „dzień dobry” jest względem niego równie na miejscu jak wobec każdego innego człowieka, a zwrot „proszę Pana” jako powszechnie przyjęty, również nie jest przez niego odbierany jako faux pas. Podczas naszej edukacji każdy z podpisanych pod listem był świadkiem sytuacji, kiedy uczniowie używali wobec Księdza świeckich zwrotów na co reagował on tak samo jak na te, które rzekomo miałby wymuszać - stwierdzają Państwo w liście do REM.*

Artykuł odnosi się jednak do dzisiejszej sytuacji w ZSP 2, nie zaś do Państwa czasów licealnych. Rozmówców i korespondentów dziennikarki oburza nie tylko forma nieświeckiego zwracania się do księdza-fizyka, ale również fakt, iż w szkole występuje w

sutannie. Rodzice zrobili zrzut ekranu podczas jednej ze zdalnych lekcji [fizyki]. Widać na nim księdza w sutannie z koloratką. Za jego plecami wisi z jednej strony obraz Jezusa Chrystusa, z drugiej - Matki Boskiej - czytamy w artykule. W tej kwestii również znajdują Państwo usprawiedliwienie. Nauczyciel fizyki mieszka na plebanii z racji pełnienia funkcji wikariusza w parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Gdyni (...) a wystrój jego miejsca zamieszkania oraz strój codzienny wynikają z jego przynależności do stanu duchownego.

Mimo podniesionych w skardze pretensji wobec retoryki artykułu i zawartych w nim sformułowań, określanych w tym piśmie jako *oszczerstwa*, *klamstwa* i *kalumnie* wobec księdza-nauczyciela, skarga (w której sygnatariusze widzą naruszenie przez autorkę artykułu przepisów kodeksu karnego, a więc spoza kompetencji REM) nie zawiera zarzutu o naruszenie przez dziennikarkę etyki zawodowej. Słusznie. **Zdaniem REM autorka artykułu nie naruszyła żadnej z zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów.** Red. Anna Dobiegała opisała sytuację w ZSP nr. 2 w Gdyni w sposób zgodny z uzyskanymi informacjami. Dziennikarka wytknęła narzucaną dzieciom i ich rodzicom niekonsultowaną z nimi nadmierną obecność Kościoła w świeckiej szkole publicznej. Powoduje ona, że w licznych szkołach, zwłaszcza miejskich (także w Gdyni) zwiększa się liczba uczniów rezygnujących z udziału w lekcjach religii. Sutanna nauczyciela fizyki i preferowana nieświecka forma zwracania się do niego nie pozostają zapewne bez wpływu na takie reakcje.

REM nie znalazła uzasadnienia dla wysuniętego przez Państwa zarzutu, iż dziennikarka sugeruje *nieprzydatność Księdza Piotra do zawodu nauczyciela fizyki przez przynależność do stanu duchownego*. W artykule jest przecież mowa o także świeckim wykształceniu księdza-nauczyciela, którego nie kwestionują ani autorka ani jej rozmówcy lub korespondenci. REM nie odniosła się też do zarzutów dotyczących komentarzy internautów, bo ich zamieszczanie i monitorowanie nie należy do dziennikarstwa, a więc nie jest przedmiotem oceny etyki dziennikarskiej.

Z poważaniem,

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz  
Przewodniczący REM